

Nasz komentarz

NIE tak dawne spotkanie Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych ze związkowcami było istotnym wydarzeniem w skali ogólnopolskiej. Mówiąc o wadze spotkania, mam na myśli możliwość skonfrontowania stanowisk rządu i związków wobec czekających nas podwyżek cen artykułów podstawowych. Nie będę wracał i wyjaśniał zawilosci tabel z wariantami podwyżek, bo i tak zdecydowana większość społeczeństwa jest za wariantem IV, czyli przeciętko-jakimkolwiek podwyżkom. Długo temu wyraz przedstawicielom związków ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina stwierdzając, iż każdy pracownik stoczni gotów jest oddać państwu 200 lub 300 złotych, aby uniknąć podwyżek...

Nie możemy jednak zbudzić, że podwyżek można uniknąć. Są one nieodłącznym składnikiem procesu wychodzenia z kryzysu, co podkreślali przedstawiciele ekipy rządowej w trakcie rozmów wielokrotnie. Skoro podwyżki są złem ko-

tacyjnej jałmużny do mleka, przewozów, teatru itd. Ceny muszą zadawać producenta, rząd i nie wywoływać przerażenia po wejściu do sklepu czy punktu usługowego. Chodzi o wyprostowanie relacji na linii praca, płaca, ceny i skoro rolnikowi musi opłacać się produkacja, to robotnik, inżynier, naukowiec też powinien zarabiać godziwie, bez liczenia na dotacyjną jałmużnę w zbyt wielu dziś jeszcze dziedzinach.

Zaniepokojenie związków w trakcie spotkania wywoła — zbyt częste naszym zdaniem próby wliczania do „wzrostu” stopy życiowej ludzi pracy świadczeń socjalnych. Przedstawiciele rządu wskazując na globalną kwotę świadczeń socjalnych, wyjaśniali, iż po przeliczeniu tego na jednego zatrudnionego uzyskuje się określoną kwotę złotych polepszających byt.

Jest to stanowisko o tyle nieuzasadnione, bo sytuacja bytowa przeciętnej rodziny jest i tak zła, chociaż na polski stół wędrują „dary” z puli socjalnej zakładu. Skoro przedstawiciele rządu twarzą bronią stanowiska w kwestii

Związkowcy o cenach

Do Zarządu Zakładowego ZPP WSK; wpłynęły już pierwsze opinie na temat proponowanej podwyżki cen na niektóre artykuły spożywcze. Między innymi stanowisko w tej sprawie zajęli związkowcy z wydziału 210, którzy uważają, że ceny należy pozostawić na dotychczasowym poziomie, ponieważ ludziom żyjącym z pracy ręk i tak trudno związać koniec z końcem. Proponują też, aby w przypadku podwyżki, wprowadzić rekompensatę dla rodzin o najniższych dochodach.

Członkowie koła związkowego nr 29 z HZM postulują, aby ceny artykułów pierwszej potrzeby utrzymać na dotychczasowym poziomie. Rozwiązanie trudnej sytuacji ekonomicznej naszego kraju upatrują w podwyżce cen na artykuły luksusowe — pralki automatyczne, telewizory kolorowe, futra itp. Podwyżce cen żywności przeciwni są także związkowcy z W-350. Ci z kolei wyrażają zgodę na potrącanie im po 185 — 215 zł miesięcznie, byle ceny zostawić w spokoju(!).

Emeryci i renciści skupieni w kole nr 62 opowiadają się za drugim wariantem przy zachowaniu regulamentacji na cukier i mięso. Natomiast związkowcy z TNT są za przyjęciem wariantu pierwszego. Ich zdaniem najbardziej pożywny źródłoć gorsze gatunki (Dokończenie na str. 2)

Z wizytą u spółdzielców

Z optymizmem

Dziewiątego lutego minie dokładnie rok od czasu gdy oddano do użytku nowe pomieszczenia spółdzielni im. M. Fornalskiej — zajmowane wcześniej przez WUKO — w których pomieszczeń (Dokończenie na str. 4)



Fot. W. Wawrzyszko



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 4 (734)

31 stycznia 1985 r.

Cena 2 zł

Posiedzenie Rady Pracowniczej

Dyskusja o polityce kadrowej

Czwartkowe (24 lutego) obrady Rady Pracowniczej poświęcono w zasadzie zapoznaniu członków Rady z projektem przygotowywanym w przedsiębiorstwie założeniu polityki kadrowej. W posiedzeniu uczestniczyli dyrektor naczelny — mgr inż. A. ZEH i z-ca dyrektora d/s pracowniczych — J. TKACZYK, który przedstawił zebranym obszerną informację o zasadach i metodach tworzenia oraz szkolenia rezerwowej kadry kierowniczej i tzw. kadry rozwojowej przedsiębiorstwa.

Ze względu na fakt, iż wspomniany in. innymi projekt znajduje się aktualnie w fazie uzgodnień, mających na celu uszczegółowienie jego niektórych postanowień, trudno już dziś o konkrety. Niemniej należy odnotować iż Rada Pracownicza praktycznie w swym całym składzie poparła stanowisko prezentowane w imie-

niu dyrekcji przez dyr. Tkaczyka, iż omawiany dokument kadrowy stanowi ważny etap na drodze ustanowienia w przedsiębiorstwie zrozumiałego dla każdego systemu mającego zapewnić pracownikom, spełniającym oczywiście kryteria zawodowe, moralno-

(Dokończenie na str. 2)

Co dała modernizacja „starej piekarni”?

O modernizacji starej piekarni w Świdniku piszemy nadal. Temat ten nie został całkowicie wyczerpany aczkolwiek „nowy” chleb wędruje już na półki wszystkich sklepów spożywczych w Świdniku.

Na te i jeszcze inne pytania staram się odpowiedzieć w sondzie, którą prowadziłem przy końcu stycznia br. Wypowiedzieli się w niej pracownicy piekarni, kierownicy sklepów, barów i mieszkańcy miasta.

- Co dała modernizacja piekarni?
- Czy została już całkowicie zakończona?
- Jak jest, a jak będzie jeszcze pieczywo z nowego wypieku?

Na wstępie ciekawsze fragmenty wypowiedzi ze strony pracowników piekarni.
STANISŁAW ADAMCZYK — kierownik techniczny piekarni.

(Dokończenie na str. 3)



Piekarnia w Świdniku wypieka obecnie — chleb zwykły, mieszany-sitkowy, pszenny oraz bułeczki. Fot. W. Wawrzyszko

Personalalia

OTRZYMALI NOMINACJE:

- od 1.12.84 — inż. WALDEMAR KIJANKA — kierownik działu kosztowo-finansowego (EFK)
- od 21.01.85 — inż. TADEUSZ ZABA — kierownik wydziału montażu śmigłowców (W-560)
- mgr inż. MICHAŁ SOLARSKI — z-ca kierownika wydziału montażu śmigłowców (W-560)
- mgr inż. ANDRZEJ DURAK — z-ca kierownika wydziału obróbki mechanicznej części i zespołów (W-290)
- mgr inż. ROMAN KLIMEK — kierownik zmianowy elektrodzielnicy (EC)
- od 24.01.85 — inż. JAN KAMINSKI — kierownik wydziału obrabiarek sterowanych numerycznie (W-330)

OBAWY

niecznym, związkowcy sugerowali, aby uzasadniając to nie sięgać do zbędnych ozdóbek propagandowych, czy stosować daleko idące uproszczenia. Odnosi się bowiem zdanie, że ciężar wychodzenia z kryzysu ugniata jedynie barki ludzi pracy, a inne za biegi uzdrowicielskie są pozorne. Nie bardzo chce się wierzyć, iż jedynym lekarstwem na rozwój gospodarki i regulację rynku jest ruch cen i to ciagle w górę...

Wśród tych obaw i wątpliwości związkowcy przypominali, że cyferki konsultowane dziwnie rosną w drodze — nim pod postaciami nowych cen trafiają na półki sklepowe. I jak dotąd mały jedynie ceny przysiółkowych lokomotyw! Nie więc dziwnego, że ludzie boją się kolejnych podwyżek. Szczególnie emeryci i renciści z mniej zasobnym portfelem, którzy doskonale zdążyli poznać swoje możliwości nabywcze. Więc bez owijania w bawełnę już dziś należy mówić konkretnie o rewaloryzacji rent i emerytur najniższych. Mówili o tym przedstawiciele związków zawodowych, mimo, iż reprezentują głównie interesy ludzi pracy. Ale emeryci i renciści to przecież byli pracownicy, często członkowie obecnych związków zawodowych. I stąd ta troska o ich los i codzienny byt.

NIE jest tajemnicą, iż jednym z wyznaczników postępu cywilizacyjnego jest opieka nad ludźmi w wieku poprodukcyjnym. W tej delikatnej materii pobożne życzenia nigdy nie zastąpiły konkretnych posunięć. Ludzie pracy nie chcą do-

podwyżek, związki zawodowe powinny odrzucić przewrotną argumentację nt. świadczeń i zdecydowanie potwierdzić stałość tej formy.

PRZEWODNICZACY OPZZ ALFRED MIODOWICZ w swej wypowiedzi podkreślił zaniepokojenie poczynaniami w tym zakresie. Stwierdził, iż nie jesteśmy w czolowce państwa opiekuńczych i kwoty socjalne nie wyglądają zbyt imponująco. — Naruszenie delikatnej materii jaką stanowią świadczenia — powiedział przewodniczący OPZZ, mogą prowadzić do zaostreżenia i tak trudnej sytuacji.

Przestrzegł jednocześnie, iż są to niebezpieczne zamierzenia...

W tej sytuacji staje się jasne, że związki czeka batalia długa i trudna, zarówno w sprawie nowych cen teraz i na przyszłość jak i w kwestii podstawowych problemów gospodarczych. Bardzo będzie ważne stanowisko, które OPZZ zamierza przedstawić rządowi w lutym br. i z pewnością od jego treści zależeć będzie atmosfera w zakładach pracy. Nasza załoga również oczekuje zdecydowanego stanowiska w istotnych dla każdej polskiej rodziny kwestiach rozwoju gospodarczego.

Wicepremier MIECZYŚLAW RAKOWSKI występując na tym spotkaniu powiedział m. in.:

— Potrzebna jest duża doraźna cierpliwość. Nikt nam nie dostarczy twardej waluty! Nikt za darmo nie da...

Tego nie oczekujemy, ale ludzie pracy muszą mieć pewność, że im się to opłaci.

K. O. Respondent

Poniedziałek i piątek
godz. 11 — 13



51-51
51-52

■ NASZA AKCJA CHWYCIŁA
■ TELEFON REDAKCYJNY DZWONI

„SPRAWA DO ZAŁATWIENIA“

W czasie pierwszego redakcyjnego dyżuru w akcji „Sprawa do załatwienia” telefon dzwonił niemal bez przerwy. Rozmówcy zwracali się do nas ze sprawami niemal osobistymi (kłopoty z kupieniem węgla do ogrzewania

mieszkania, w którym przebywa dwoje dzieci — 2-letnie i 1,5 miesięczne oraz związane z zatrudnieniem), jak również dotyczącymi miasta. Powtarzały się —

(Dokończenie na str. 4)

Posiedzenie Rady Pracowniczej

Dyskusja o polityce kadrowej

(Dokończenie ze str. 1)
etyczne i inne, właściwy awans.
Ten pierwszy kontakt członków
Rady z projektem zaowocował
dość żywą i merytoryczną słu-

tyki zawodowej (a nawet war-
sztatowej) przez kandydata ma-
jącego kierować pracą neralgi-
cznych działów i wydziałów
przedsiębiorstwa.
Dyskutowano także o liczeb-
ności rezerwy kadrowej, granicy
wieku upoważniającego do za-
liczenia w poczet rezerwy kadro-
wej, mówiono o potrzebie doko-
nywania systematycznych ocen
kadry kierowniczej. Na wiele
szczegółowych i problemowych
pytań członków Rady odpowia-
dali dyrektorzy przedsiębiorstwa,
nie unikając bezpośredniej po-
lemiki. Wnioski wypływające z
dyskusji posłużą zapewne do wz-
bogacenia wypracowywanych za-
sad tworzenia oraz gospodaro-
wania rezerwową kadrami kierow-
niczą.

W dalszej części obrad Rada
zapoznana się z odpowiedziami
na zgłoszone wcześniej przez sie-
bie wnioski.
Rada wypowiedziała się też na
temat przedstawionych pod jej
decyzję wniosków w sprawie up-
łynięcia zbędnych w przedsię-
biorstwie maszyn i urządzeń. Uz-
nano iż kompetentne służby nie
wyczerpały wszystkich możliwo-
ści najbardziej korzystnego dla
przedsiębiorstwa sprzedania zbęd-
nych obrabiarek i w związku z
tym Rada NIE WYRAZIŁA zgo-
dy na realizację wniosków Za-
kładowej Komisji Likwidacyjnej.
Przyjęto iż następnie zebranie
Rady odbędzie się 14 lutego i
będzie poświęcone omawianiu
planu.

(a).

ZAPISANE NA ZEBRANIU KONSULTACYJNYM

Związkowcy z wydziału Głównego Mechanika
za pierwszym wariantem

Wydziałowe koło związkowe nr
4 w wydziale głównego mecha-
nika liczy 90 członków. Na wtór-
kowe zebranie tj. 22 stycznia br.,
na którym mieli się wypowied-
zieć na temat proponowanej
podwyżki cen na artykuły żywno-
ściowe przyszło ich mniej niż
połowa.

Edward Podsiadlik, przewodni-
czący, nie ukiwając zakłopotania
tak niską frekwencją, zapytał
zorganizowanych w ramach
prowadzenia zebrania w tak skrom-
nym gremium.

- A dlaczego nie? - zapytał ktoś
z sali. Przecież o dzisiejszym zebraniu
wszyscy wiedzieli. Ogłoszenie po-
wiesiliśmy przy zegarze. Kto chciał
i nie chciał musiał przeczytać. Na
warsztacie to każdy mądry. Jeden
drugiemu szepeje do ucha, że coś mu
się nie podoba, ale publicznie to się
boi gębę otworzyć...

- Wobec tego zaczynamy - zdecy-
dował przewodniczący. Wybierzmy
więc protokółanta i komisję uchwał
i wniosków.

- Treść poszczególnych wariantów
chyba wszyscy znamy - zaindugował
przewodniczący. Nie ma więc potrzeby
przypominać tego, o czym wiele ra-
zy pisanu w gazetach i mówiono w
telewizji. Wobec tego od razu przejd-
my do dyskusji.

Tak szybkiego obrotu sprawy nikt
się nie spodziewał.

- Moje odczucie jest takie, że naj-
lepszy byłby wariant pierwszy, bo za-
kładna najniższa podwyżka. Trzeci
wariant przewiduje częściowe zniesie-
nie reglamentacji. Takie rozwiązanie
bardzo mi odpowiada, ale obawiam
się, że w takiej sytuacji ludzie zno-
wu wykupią wszystkie towary. Jeśli
państwo zagwarantuje potrzebną ilość
towaru, to byłbym skłonny przystać
na trzeci wariant.

- A mnie żaden wariant nie odpo-
wiada - dodał następny związkowiec.
Nasze zarobki są i tak niskie. Jeśli
podniosą ceny, to naprawdę będzie
ciężko. Ja uważam, że przede wszy-
stkim powinno się zmniejszyć admi-
nistrację i polepszyć organizację pra-
cy. Tym sposobem można więcej zy-
skać niż podwyżką cen. Ale u nas
w tym kierunku nic się nie robi.

- Nie zgodzam się na zniesienie re-
glamentacji - pada kolejne wypowiedź.
Jeśli w rodzinie oboje próbują, to po
piętnastej nie ma żadnych możliwości
kupić coś do zjedzenia. Jestem za
reglamentacją. Przynajmniej mam
pewność, że dostanę to, co mi się
należy. Mąka i kasze mogą być
w wolnej sprzedaży, ale mięso i cukier
nie.

- Panowie, czy obecne podwyżki
wprowadza się w odpowiednim cza-
sie? - pada pytanie. Przecież nie
wszędzie wprowadzono nowy system

plac. W zeszłym roku była konsulta-
cja koszyka podstawowych dóbr, kide-
ry miały być objęte ochroną, ale
sprawa utknęła. Dlatego bierzemy
się do następnej konsultacji, skoro
tamta jeszcze nie została zatwierdzona.
A poza tym, dlaczego gospodarke na-
rodową mamy ratować cenami, a nie
np. lepszą organizacją pracy? Pry-
watnie jakoś wychodzą na swoje
bez podwyżek cen za swoje wyroby
i usługi.

- W gazetach pisze się, że ceny idą
w górę, bo wzrosły marże, koszty
produkcji itd. Argumenty te do
mnie jakoś nie przemawiają. Propo-
nuje się nam 185 złotych rekompens-
acji miesięcznie. Dla mnie tyle pie-
niędzy to jest nic. Rodzi się tylko
pytanie: kiedy będzie podwyżka
a następnie 185 złotych? Wracając
do obecnej podwyżki, to mam pytanie:
jeżeli my będziemy za konkretnym
wariantem, to czy rząd ten wariant
uprowadzi? Czy nasz głos będzie
brany pod uwagę?

- A według mnie - zauważył ko-
lejnny mówca - to najmniej jest is-
totne, jaki wariant przyjmiemy: pier-
wszy, drugi czy trzeci. Najważniejsze
jest to, żeby po wprowadzeniu pod-
wyżki można było kupić żądany to-
war. Osobiście uważam, że mimo
wszystko kartki powinny być jesz-
cze przez jakiś czas utrzymywane.

- Bo ludzie znowu zaczynają robić
zapasy - kontynuuje następny zwią-
zkowiec. W telewizji obiecywa, że to-
waru będzie pod dostatkiem, ale spo-
łeczeństwo trzeba przyzwyczaić do
wolnej sprzedaży, dopiero wtedy prze-
zyskować z kartek. Można to robić
przez stopniowe zniekształcanie przydzia-
łów kartkowych. Wtedy ludzie zacz-
ną kupować tyle, ile im naprawdę
potrzeba.

- No właśnie - konkluduje następny.
Minister Krasiński kiedyś obiecywał
nam chrupiące bułeczki i co? Pieczy-
wo zdrożało, ale po chleb każdy

idzie do prywatnej piekarni Stawick-
skiego, bo ten z państwowego sklepu
nadaje się do zjedzenia tylko tego
samego dnia.

- Ale z masłem to chyba nie powin-
no być kłopotów. Ciągłe w sklepach
sprzedają nam stare. Chociaż pamię-
tam jak je puszczano bez kartek,
to ludzie zaczęli wykupywać.

- Początkowo i teraz byłoby tak sa-
mo, ale z czasem ludzie by się na-
sycili. Tak przecież było z proszkiem
do prania.

- A dlaczego marnuje się chleb? -
pada kolejne pytanie. Bo szybko
czernieje. Chleb nieświeży i inne
przeterminowane produkty żywno-
ściowe powinny być przeceniane.

- Panowie! Ale my coraz bardziej
odlegamy od tematu zebrania -
zauważa jeden z uczestników.
W gazetach piszą, że mają zdrożeć
tylko 24 asortymenty. A możemy za
przykład chociażby cukier. Ile od nie-
go jest pochodnych? Przecież to
wszystko też pójdzie w górę.

- Moje zdanie jest takie - zabiera
głos kolejny pracownik. Reglament-
acja na mięso i wędliny powinna być
utrzymana. Pozostałe wyroby powin-
ny znaleźć się w wolnej sprzedaży.
Uważam też, że wraz ze wzrostem
cen na artykuły żywnościowe powin-
ny tanieć wyroby przemysłowe.

Półtoragodzinny dyskusję przerywa
wreszcie przewodniczący PODSIAD-
LIK.

- Wobec tego, który wariant wybie-
ramy? - pyta zebranych. Bo jak do
tej pory nie opowiedzieliśmy się za
żadnym. Żeby nie przedłużać, propo-
nuję głosowanie. Kto jest za pierw-
szym?

Wśród zebranych zapanowało poru-
szenie. Po chwili jednak sytuacja
została opanowana. Zdecydowana
większość podniosła rękę.

Pierwszy wariant odpowia-
da jednak większości.

(a)

Kto ma i przekaże eksponaty?

DECYZJA
w sprawie Izby Pamięci

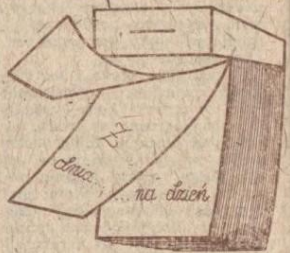
Wielokrotnie, zwłaszcza w ubie-
głym roku, pisaliśmy o Izbie Pa-
mieci WSK, no może ściślej -
pisaliśmy iż wciąż brak takiej iz-
by, wskazując oczywiste fakty
przemawiające za pilną potrzebą
zorganizowania tego zakładowe-
go muzeum.

Nie ukrywamy, iż „motorem”
naszego działania w tej sprawie
był emerytowany inżynier ADAM
HADRAWA, były, zasłużony dla
WSK pracownik. Dodajmy, że in-
żynier Hadrawa deptał też
znaczenie ważniejsze od redakcyj-
nych ścieżki i jego upór w służ-
nej sprawie społecznej sprawie
ma duży udział iż dziś możemy z
wielką radością poinformować
naszych Czytelników, w większo-
ści pracowników zakładu, że IZ-
BA PAMIĘCI WSK „PZL-Świdnik”
jest faktem. Zostały spełnione
formalne warunki do podjęcia
prac organizacyjnych w celu jej
utworzenia.

Wydane w połowie stycznia br.
zarządzenie dyrektora naczelnego
WSK (DN 56-419/I) w sprawie
działalności reklamowej oraz zo-
rganizowania i prowadzenia Izby
Pamięci WSK precyzuje charak-
ter i określa ramy czasowe tych
prac. Między innymi do końca
marca br. ma być opracowana
szczegółowa koncepcja i harmo-
nogram działań. Najistotniejszą
jednak rzeczą jest skrzętne grom-
adzenie dokumentów i pamią-
tek, właściwe opracowanie stoso-
wanych do ekspozycji dokument-
ów obrazujących historię WSK
Świdnik.

Będzie to o tyle utrudnione iż

(a)



Związkowcy
o cenach

(Dokończenie ze str. 1)

mięsa i wędlin. Podobnie jak
związkowcy z kola nr 62 są za
częściowym zniesieniem re-
glamentacji przy zachowaniu kar-
kowej sprzedaży cukru i mięsa.
Uważają też, że artykuły żywno-
ściowe nie powinny być dotowa-
ne przez państwo. Środki prze-
znaczane na ten cel powinny się
przenosić na podwyżki plac,
rent i emerytur. Ich zdaniem, ce-
ny wyrobów przemysłowych po-
winy być utrzymane na dotych-
czasowym poziomie, a nawet na-
leży je obniżyć.

Jak więc widać, stanowisko
związkowców z WSK odnośnie
proponowanej podwyżki cen jest
niejednoznaczne. Ostateczną opinię
na ten temat poznamy dopiero po
zebraniu opinii ze wszystkich kół
związkowych.

Powrót do Wytworni

(Dokończenie ze str. 1)

W czasie trwającej prawie dwie
godziny spotkania młodzi pracow-
nicy żywo interesowali się pro-
blemami produkcji, a zwłaszcza
„Sokołem”, „Kanią” oraz moto-
cyklami.

Jak powiedział obecny na spo-
tkaniu przewodniczący zespołu
do spraw adaptacji społeczno-za-
wodowej - R. Mańko, kierownictwo
Wytworni zainteresowane jest
kontynuowaniem tej formy
kontaktów z młodymi pracowni-
kami, powracającymi z wojska.

(s)

UDANA CHOINKA

We wszystkich niemal szkołach
przedszkolach i instytucjach od-
bývają się zabawy choinkowe.
Nie pozostały pod tym względem
w tyle także panie z Kola Rodzin
Mil. yjnych, które w biały nie-
dzieł zorganizowały dzieciom bal
karnawałowy. Podczas zabawy,
na której przygrywała „zakłado-
wa” orkiestra z RUSW, miały
miejsce rozmaite gry, zabawy i
konkursy.

(a)

EGZEKUTYWA KZ

W środę (23.01) odbyła się eg-
zekutywa KZ PZPR. Omawiano
realizację Uchwały Biura Polity-
cznego KC PZPR oraz sprawy
kadrowe i organizacyjne.

Wznowiono spotkania Kierow-
nictwa Wytworni z młodymi pra-
cownikami, którzy po odbyciu
służby wojskowej powrócili do
pracy w Wytwórni. W czwartek
(24.01) odbyło się spotkanie in-
auguracyjne.

W czwartek (24.01) odbyło się
zebranie Rady Pracowniczej. Om-
awiano sprawy dotyczące zola-
żeń ogólnych polityki kadrowej
w WSK Świdnik oraz zasad two-
rzenia kadry rezerwowej.

„FERIE ZIMOWE”

Rozpoczynają się ferie zimowe
dla uczniów ze szkół podstawo-
wych i średnich już od 28 stycz-
nia br. Czas wolny od nauki uc-
niowie spędzą na zimowiskach
krajowych i zagranicznych.

RZYMOWY WIECZÓR

RDKF „Dodek” proponuje w
lutym szereg interesujących fil-
mów. Od 19 do 21 lutego br.
planowane jest seminarium filo-
mowe o tematyce oddziaływania
środków masowego przekazu.

BMW

Komunikat Naczelnika Miasta Świdnika

23 stycznia 1985 roku zlokalizowano dużą awarię na głównym kana-
le ciepłowniczym, w rejonie targowiska, zasilającym całe miasto. Pod-
jęto operacyjne działania ażeby mieszkańcy miasta jak najmniej od-
czuli brak dopływu ciepła. Dzięki osobistemu zaangażowaniu kierow-
nika Elektrociepłowni WSK G. Batowskiego i brygadzie Jego spawa-
czy, którzy w bardzo trudnych warunkach pracowali w dniu 23.01. br.
od godziny 16-tej do późnych godzin nocnych awaria została usunięta.
W usuwaniu awarii pomagali pracownicy Zakładu Energetyki Ciepłej
pod kierownictwem inż. Rozwałowskiego.

Informując o powyższym chciałbym przeprosić mieszkańców miasta
Świdnika za kilkugodzinny brak dopływu ciepła w dniu 23.01. br.,
jak również podziękować pracownikom WSK i Zakładu Energetyki
Ciepłej za duże zaangażowanie w usuwaniu awarii.

Naczelnik Miasta
mgr Stanisław Kucharuk

RAMY i OBRAZY

Czerpiąc pełnymi garściami z przebogatej skarbnicy wiedzy o przemiale, jaką stanowią niewiatrliwe gazety zakładowe, natrafia można czasem na prawdziwe perełki. I tak przykładowo gazety piekarczy pouczają szweców, a metalowcy w drukowanym cyklicznie horoskopie przestrzegają rudych spod znaku Barana przed Panną, do tego z dzieckiem. Oprócz horoskopów w gazetkach są mniej lub bardziej trudne krzyżówki, a najwięcej zwolenników mają te z gołymi babami, zdołającymi później szafki pracownicze.

Wiele gazet (nie tylko zakładowych) zna kłopoty płatnicze naszego kraju. Redaktorzy wiedzą, że za suszone grzyby sprzedane Zachodowi nie da się zakupić aspiryny firmy Bayer dla

Powróćmy do zagadek lotniczych. Redakcyjny ekspert stworzył ich aż pięć. Pyta czytelników m. in. na czym polega zjawisko zwane „barierą dźwięku”? Kiedy spadochron opada szybciej: latem czy zimą? A na koniec wali z grubej rury:

— W polskim samolocie odbywającym lot z Paryża do Warszawy nad terytorium NRD urodziło się dziecko. Jakie miejsce urodzenia zostanie wpisane w metryce?

Rzeczywiście bomba (lotnicza)! Jako ekspert-chatupnik czułem się bezradny, jak ów nieszczęsny noworodek z problemem mel-dunkowym, wydany na świat w trakcie przelotu samolotem PLL „LOT”. Wiedziałem, że nie zdobęde premii w postaci książki o tematyce lotniczej i w rewanżu,

Zagadki lotnicze

zmęczonych rozważaniami nad domowym budżetem i drukując jako panaceum na wszystkie kłopoty np. herbarium ojca Klimuszki. Są też cudowne metody innych cudotwórców pozwalające usuwać lupież i niepożądaną ciążę odpowiednim zestawem ziół lub dynamitem...

Przeglądając lubelskie gazety zakładowe, natrafiłem w „Głosie FSC” nr 23 z ubiegłego roku (kiedy daty pisało się jeszcze swojsko) na... zagadki lotnicze! Tak, to nie pomyłka. Organ załogi FSC w Lublinie ukazujący się od czerwca 1951 roku, postanowił przybliżyć problematykę lotniczą zwartym kolektywom pracowników przemysłu samochodowego. Ten chwalebny zamiar przypomina mi jako żywo niedziesiątą akcję rozspiewania młodzieży zrzeszonej, przez organizacyjną „góre”. Na szczęście akcja nie wypaliła i młodzież dziś nie śpiewa ani więcej, ani chętniej, a jeśli już to bardzo cienko!

Zagadki wydrukowane na ostatniej stronie wymienionej gazety nie stanowią jej najmniejszego punktu. Lepszy jest artykuł oświetlający nieco kulisy niesportowego żywota gwiazd futbolu z miejscowej drużyny. Mnie się to może podobać, ale każdy ma innego „ptoka” jak mawiają Ślązacy.

przekraczając „barierę niekompetencji” postanowiłem ułożyć kilka zagadek samochodowych!

Oto pierwsza z nich: ile akumulatorów wyniesie z terenu FSC człowiek uprawiający przestępczy proceder i o ile wzrośnie ta liczba, jeśli do spółki dojdzie szwagier?! Byłem po tej zagadce tak dumny jak lotniczy ekspert z FSC, a w tej atmosferze ułożenie zagadki kolejnej było igraqską, dziecinnie prostą zabawą.

— Ile przeciętny żuk spala na 100 km benzyny pochodzącej ze źródła legalnego, a ile kradzionej? I aby nie zanudzić miłośników rhotoryzacji dołożyłem pytanie problemowe:

— Jakich uszkodzeń należy dokonać w seryjnym żuku opuszczającym taśmę, aby pojazd nie trafił do handlu?

Przypominam zainteresowanym, że w moim konkursie liczy się uczestnictwo bezpośrednie. Na kartce pocztowej lub zwykłej podajemy nasze nazwisko, a nie sąsiada — złodzieja! Gdyby ktoś miał problem z adresem jury zgadująco-gadulki, może informację o akumulatorach i kradzionej benzynie przekazać do najbliższego posterunku milicji...

Zyczymy przyjemnej zabawy miłośnikom czterech kółek i piętego zapasowego!

KLAKSON.

AKCJA „TELEWIZOR” ZAKOŃCZONA

Zabawki już w posiadaniu dzieci

W piątek, 18 bm. mali pacjenci oddziału dziecięcego Szpitala Miejskiego w Świdniku znow „podejmowali” gości, którzy tym razem przekazali im sporo zabawek zakupionych za pieniądze zebrane w czasie trwania naszej akcji „Telewizor” (która, jak już informowaliśmy zaowocowała telewizorem kolorowym Neptun przekazanym oddziałowi w grudniu ubiegłego roku przez załogę WSK). Fundatorami zabawek są technolodzy gospodarki narzędziowej, którzy z inicjatywy KRZYSZTOFA DUCKIEGO zebrali ponad 4 tys. złotych, członkowie Plenum KM PZPR (ponad 5 tys. złotych) oraz pracownicy redakcji (około 1 tys. złotych). W tym miłym spotkaniu dzieci i personelu medycznego i pomocniczego oddziału wzięli udział sekretarz KM PZPR — KAZIMIERZ PIKUŁA,

się zadość podziękowanie dla załogi WSK oraz pozostałych osób, dzięki którym apel „Głosu” zna-

wszystkie inne, chociaż bardzo miłe i ważne, aspekty sprawy ważne jest dla nas potwierdzenie



Naczelny „Głosu”: (...) pragniemy by te zabawki służyły Wam jak najmiej-



dyr. ZOZ lek. med TADEUSZ LI-STOS, KRZYSZTOF DUCKI oraz przedstawiciele redakcji „Głosu”. Gdy już „ceremoniałowi” stało



ierwsze przymiarki. ajwiększe wzięcie mają zabawki, w których coś się kręci, rusza, przesuwają...

ct. W. Wawrzyszko

laż pomyślny odzew, przekazała bardzo sympatycznie Beata Pyda.

Tym samym możemy stwierdzić (nieskromnie), że wywołany przez nas pomysł był dobry. Pomijając

przypuszczenia iż na naszych Czytelników możemy zawsze liczyć. W imieniu dzieci i swoim SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!

Redakcja

Reporter zanotował

DROBNA KOSMETYKA...

GDZAŃSKA ORKIESTRA PODWÓRKOWA.

...na zewnątrz kina „Lot” cieszy oko. W witrażach z fotosami i afizami zmieniono stare, wyblakłe napisy informacyjne a na dachu umieszczono tablicę z nazwą kina.

Gruntowny remont w kinie rozpocznie się na wiosnę. Przewidziano wymianę krzeseł, malowanie pomieszczeń i ekranu oraz wyłożenie podłogi gumolitem.

...pod nazwą „Klika Dominika” wystąpiła dwukrotnie w zakładowym Domu Kultury w Świdniku. Program mógł się podobać ale większość sympatyków starych piosenek podwórkowych twierdziła, że orkiestra z „Chmielnej” ma w swym repertuarze ciekawsze i lepsze szlagiery.

K.

Wznawia działalność modelarnia Aeroklubu Robotniczego, która zaprasza najmłodszych miłośników lotnictwa (od 10 lat) do pomieszczeń modelarni przy ulicy Kolejowej 3. Zajęcia od-

Modelarnia zaprasza

bywają się codziennie od godziny 17.00 do 19.30. Ważna informacja — nie dla wszystkich chętnych wystarczą miejsc. Warto pośpieszyć.

(5)

(Dokończenie ze str. 1)

„Za nami już drugi sprawdzian technologiczny. Pierwszy miał miejsce 3, a drugi 18 stycznia br. Wyšlo po nich jeszcze sporo usterek. Ostatni sprawdzian przewidziany jest za miesiąc. Mimo to ruszyliśmy już z produkcją pieczywa. Do piekarni ustawiono trzy nowe piece cyklotermiczne, na olej napędowy. Zużywa się go 600 kg dziennie. Zainstalowano kilka nowych maszyn formujących i dzielących — do obróbki ciasta.

Transport mąki odbywa się obecnie w układzie pneumatycznym. Mąkę rozładowuje i dziełi — mąkowóz. Nie trzeba jej kupować w workach, jest tuzem, jest o wiele tańsza. Mamy duży magazyn na mąkę, solidne pomieszczenia ekspedycyjne i kottownię. Niezłe są również warunki socjalne, a stanowią je — 4 szatni, oraz palarnia i świetlica. Pracownicy nasi otrzymują codziennie ciepłe mleko i zupy regeneracyjne. W zagospodarowaniu jest już także sklep piekarniczy, w którym sprzedawane będą ciasta pieczywa. Poczynione zostały usłne starania o zakup kilku niezbędnych maszyn takich jak liczarka do produkcji bułek oraz dzielnarka — formarka do produkcji galanterii piekarniczej (rogaliki i bagietki). Zabicamy również o agregat prądowó-

czy. Najbardziej obliwuje nas nadal oprócz braku wykwalifikowanego personelu problem pełnej sprawności transportu pneumatycznego. Jeżeli się z nim uporamamy, wiele zmieni się na lepsze...”

JADWIGA JARGIELLO: z-ca kier. ds. produkcji.

„Planowana ilość wypieku pieczywa wynosi 18,6 ton w ciągu 16 godzin. Aktualnie wypiekamy już 10 ton przy niepełnym zatrudnieniu na dwóch zmianach. Załoga liczy 56 osób (w tym 8 pracowników technicznych). Do pełnego stanu brakuje nam jeszcze 18 pracowników. Głównie wykwalifikowanych piekarzy. Jeżeli są gdzieś tacy, przyjmijmy ich do pracy z ułetkim zadowoleniem.

Wypiekamy chleb zwykły, mieszanym sítkowy i pszenny oraz buteczki. Pieczywo nasze wysyłane jest już do wszystkich sklepów świdnickich. Chleb nasz powąduje niebawem do barów WSK. Pierwsze transporty chleba wysłaliśmy już także do Krasnegostawu, Lubartowa i Piasiek. Możemy go wysyłać także do Łęcznej. Pieczywo jest etykietowane. W moim odczuciu, jak na początek, wystarto-

waliśmy niezłe, mimo wielu usterek. pomoderinizacyjnych, których nie dało się niestety uniknąć. Myślę że z biegiem czasu „dopieścimy” nasze wyroby jeszcze bardziej. Dobra produkcja zależeć będzie ponadto od dobrej jakości mąki — co jest również nie bez znaczenia. Ważny dla nas problem to ocieplenie hal produkcyjnych i pomieszczeń. Ta sprawa jeszcze kuleje...

Po przytoczeniu wypowiedzi pracowników personelu kierowniczego pie-

HENRYK KIEDROWICZ — emeryt: — Nie mam zaufania do żadnej piekarni prócz Ślawnickiego, co nie oznacza wcale, że nie spróbuję kiedyś chleba z piekarni przy Kosynierów. Jeżeli będzie rzeczywiście smaczny zacząć go kupować.

STEFAN PAWŁOWICZ: — Próbowałem już „nowego” chleba ze „starej” piekarni. Jest niezły, ale za szybko czerstwieje.

ALFREDA MAZUREK: kierownik baru „Zacisze”: — Od pewnego czasu dodają do mnie chleb z Kosynierów. Około 20 bochenków dziennie. Zaden z konsumentów nie skarży się jeszcze na

Co dała modernizacja piekarni?

karni, przedstawiam mini-sondę dokonaną w mieście na temat jakości pieczywa produkowanego po modernizacji piekarni.

JOZEFA OLSZEWSKA — emerytka: — Nareszcie można kupić świeży, rumiany i dobry chleb. Jak dotąd błąkałam się często za nim po różnych sklepach. Początkowo ratowała sprawę piekarnia Ślawnickiego. Z czasem i tam się pogorszyło.

ALICJA ANTOSZEK — kierownik sklepu spożywczego przy ajencji PKO: — Chleb otrzymywany ze zmorderinizowanej jest dobry. Rano jest świeży i ciepły. Otrzymuję 500 bochenków dziennie. Pierwszy rzut następuje o 5 rano, a drugi o 11.00. Nie stęszylałam aby skarżyli się na niego, klienci.

złą jakością chleba. Chleb jest dobry co nie oznacza wcale, że nie mogłoby być jeszcze lepszy. Na ten temat wiem dosyć sporo gdyż w dotychczasowej pracy zawodowej „otarałam” się również i o piekarnie. Aby upiec dobry chleb trzeba się solidnie napracować, a nade wszystko muszą być do tego odpowiednie warunki. W piekarni po modernizacji nie wszystko jest jeszcze dograne. Skąd też z obecną na temat jakości pieczywa, należało by jeszcze wstrzymać.

JAN BUBICZ:

— Trzymam właśnie w ręku bocheńnek chleba z piekarni przy Kosynierów. Kupilem go dziś o 10.00. Jest jeszcze ciepły i rumiany. Nie częste się z chlebem jest jeszcze u nas w dalszym ciągu kołowrotek. Przysyłają go do sklepów z Lublina, piece Ślawnicki, otrzymujemy go od niedawna

ze zmorderinizowanej piekarni. Od czasu do czasu trafia się jednak w mieście chleb z „trociny”. Trudno ustalić jego pochodzenie. Taki chleb należałoby całkowicie wyeliminować ze sprzedaży.

I tyle na dziś, o sprawach zmorderinizowanej piekarni, produkcji i... zapachu chleba. Temat ten jak zaznaczyłem w wstępie długo jeszcze chyba ukazywać się będzie na łamach gazety. Chlebowy temat w naszym środowisku ma jeszcze inny aspekt. Chodzi o zapobieżenie marnotrawstwu pieczywa. Tu i ówdzie odywają się nadal głosy, że oprócz boczku, na wysypiskach śmieci znaleźć można również wiele, wiele kilogramów chleba.

Alę to już zupełnie inna sprawa.

KK.

OGŁOSZENIE

1985.01.17 w godzinach popołudniowych zginał pies tzw. „wilczur” (maść czarna podpalana). Prosi się o zwrot psa za wynagrodzeniem na adres: Tadeusz Wojda, Świdnik, ulica Kopernika 14 m. 3.

HOKEJ, KULIG, DISKOTEKA...

Nikt nie będzie się nudził!



gi „petetkowski” w Kazimierzu. Drugiego lutego zabawy na śniegu i lodzie uświetni najprawdziej mecz hokejowy (Osiedle I). Nazajutrz w klubie „EMKA” premiera przedstawienia teatryku kukielkowego. W poniedziałek (4 lutego) PTTK zaprasza 30 osób na rajd pieszy po okolicach Świdnika. W sali Szkoły Podstawowej nr 2 konkurs rysunkowy

ODK i kolejna dyskoteca w „Iskrze” plus ognisko w Krępcu to propozycje na piątego lutego. Pod znakiem współzawodnictwa stać będą imprezy zaplanowane na 6 lutego – konkurs tańca w „Iskrze” i konkurs krasowłóczy w „EMCE”. W przedostatni dzień ferii największym zainteresowaniem cieszyć się będzie zapewne wycieczka (PTTK) do lubelskiego skansenu, dyskoteca karnawałowa w „EMCE” i rzeźba w śniegu (ODK).



Następcy Grzegorza Filipowskiego... Fot. W. Wawrzyszko „Sport w oczach dziecka”. Podobny konkurs piątego lutego ale w SP nr 4, konkurs na opowiadania bajek w

Osmeo lutego 40 osób pojedzie jeszcze na zwiedzienie Zamostcia, „trzydziestka” wybierze się na kolejny rajd pieszy a pozostali mają do wyboru albo konkursy w ODK, albo dyskotecę z projekcją filmów rysunkowych w „Iskrze”, albo jeszcze uroczyste zakończenie AKCJI ZIMA 85 w „EMCE”. Warto jeszcze dodać, że na okres ferii kierownictwo Avii u dostępnia (bezpłatnie) codziennie w godzinach 12.00 – 14.00 krytą pływalnię. W klubowej hali natomiast w dniu 2 lutego odbędzie się halowy turniej piłkarskich „szóstek” (uczniowie klas piątych) o Puchar Prezesa!

Szczegółowych informacji o wszystkich imprezach udziela organizatorzy oraz Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki UM. Udanej zabawy!

(ie)

(Dokończenie ze str. 1) podobne w charakterze — telefony w sprawie zaopatrzenia miasta w wodę i na nie już odpowiadamy poniziej. Inne: niezrozumiała jest decyzja zlikwidowania sklepu zoologicznego na fargowisku, brakuje sklepu typu „1000 i 1 drobiazgow”, a tak ogólnie to najwyższa pora uporządkować świdnicki handel. Czy w Świdniku nastąpi „moda” na solenie chodników i jezdnia? Może lepiej posypać piachem? — mówił kolejny rozmówca. Mieszkaniec osiedla Lotnicze

Zwróciliśmy się do dyrektora technicznego PGKiM, któremu podlega Zakład Wodociągów i Kanalizacji. — Naczelnik miasta miał rację tak twierdząc. Wody jest pod dostatkiem. Ostatnio jednak przedsiadawcy nas awarie sieci wodociągowej, spowodowane głównie bardzo niskimi temperaturami. Były również ograniczenia w dostawach energii elektrycznej i musieliśmy wyłączyć pompy w studniach głębinowych. Te dwie przyczyny spowodowały, że w niektórych częściach Świdnika wody przejściowo brakowało. Osobny problem to osiedle A-

„Sprawa do załatwienia”

prosił o wyjaśnienie: co składa się na podwyższone koszty eksploatacyjne, jeden ze składników czynszu za mieszkanie? W osiedlach zatrudnieni są dozorczy, co należy do ich obowiązków i czy faktycznie rozliczani są z pracy? Takie pytania padły ze strony czytelników i słuchaczy rozgłośni zakładowej. Obiecujemy — odpowiemy na wszystkie. Tam gdzie jest prośba o pomoc — będziemy interweniować. O skutkach poinformujemy w najbliższym wydaniu „Głosu”.

dampol, w którym wody, zwłaszcza w wolne soboty brakuje. Pobór jest o 25% większy niż w pozostałe dni, co przy małych średnicach przewodów powoduje kłopoty z dostawą wody. W tej chwili nie opłaca się przebudowywać sieci (zwiększać średnice), gdyż prawdopodobnie w tym roku, z chwilą oddania do użytku przeprowini w Wierchowiskach osiedle Adampol otrzyma drugie zasilenie. Wtedy powinny skończyć się kłopoty z wodą.

Rozumiem niecierpliwosć mieszkańców Świdnika, ale usuwanie awarii — głównie ich — są pracochłonne. Skoro mowa o mieszkańcach... Niektórzy w swoich poczynaniach są niepowważni. Telefonują do nas kobieta i mówi, że od 3 tygodni się nie myła (!), bo nie ma wody. Inni twierdzą — nie będziemy płacić czynszu za mieszkanie, bo w kranach „susza”. Gdy sprawdzamy — okazuje się, że woda oczywiście jest. Złośliwość czy brak odrobiny dobrej woli?

Wiemy jaka jest nasza rola i robimy wszystko, by wody w kranach nie brakowało.

(s)

TANIEC POŁAMANIEC

O tym, że śnieg i mróz potrafią zasłodzić nam w polowie kalendarzowej zimy wiemy nie od dziś. Ubiegły tydzień wykazał jednak, że niespodzianką może stać się także wiosna. Wyobraź sobie nadzieję, z jaką pracownicy PGKiM w studiowali prognoz meteorologicznych zapowiadających ocieplenie. W marzeniach widzieli już pewnie dziarskie słonko rozkruszające lód, wysysające z asfaltu wilgoć i opalające wystawione na widok publiczny plecy załóg plutów śnieżnych i piaskarek. Zapatrzni w przykład pochodzący od instytucji uspołecznionej, przygotowania do niechybnie nadchodzącej wiosny poczynili także gospodarze domów (wzrosty zastąpił w swoim czasie kapitalistycznych dozorców). Piasek wrócił do skrzyń „p-poż”, sól do solniarki, kto wie, może posypają już najfajniej pierwsze fufajki.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że słońce zaświeciło niemrawo, ot, tyle tylko, żeby trochę nadtopić lód, a u opałach w ogóle nie mogło być mowy. Zaraz też wyszło na jaw, że studzienki ściekowe są zapechane, że niektóre od końca ubiegłego roku nie widziały plągu śniegowego, a najniższy punkt wielu chodników wypadła akurat pośrodku. Zanim więc kierownicy plutów i piaskarek na nowo napętlili

chłodnicę plynem borygo, zanim gospodarze domów odszukali w kufkach fufajki, wszystko na dworzec zdążyło parę razy na przemian odmarznąć i na nowo zamarznąć. Autobusy PKS zanim na dobre ruszyły z miejsca, wykonywały malownicze piruety, to samo czynili ludzie na chodnikach. Istny cyrk i menażeria, tudzież ubaw po pachy, gdyby nie siniaki na kolanach, potłuczenia i pewnie niejedno złamanie. Po przemierzeniu połowy miasta u-

dało mi się wreszcie wieczorem (24 I) zlokalizować jeden blok, przed którym dozorca — przepraszam — gospodarz domu wysypał na chodnik piasek. Blok stoi przy ulicy Słowackiego 13. Odpowiednim służbom radzilibym mieć osobnika na oku. To nie może być swój człowiek. Nic dodać nie ująć. Chciałbym jeszcze tylko przestrzec, że w najbliższym czasie prognozy pogody przewidują jednak zime. Jan Mazur

NBP przypomina i informuje

Kierownictwo Oddziału NBP i PKO w Świdniku przypomina wszystkim posiadaczom depozytowych bonów rewaloryzacyjnych wydanych w okresie od 01.01.82 do 31.12.83 na dowód zrewaloryzowania ich wkładów oszczędnościowych, że z dniem 1.02.85 można dokonać realizacji posiadanych bonów.

Wypłate w gotówce wartości bonu rewaloryzacyjnego. Przypomina się, że wydane bony rewaloryzacyjne były pierwotnie oprocentowane w wys. 15% od dnia 1.02.82 do 31.01.85 r.

- Realizacja bonów rewaloryzacyjnych może nastąpić przez: 1) dopisanie wartości bonu do książeczki oszczędnościowej 2) przelew na rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy 3) zamianę na inny bon oszczędnościowy (depozytowy, lokacyjny, premialowy)

Obecnie oprocentowanie bonów rewaloryzacyjnych przedłuża się na okres następnich 3 lat tj. do 31.01.88 r. Począwszy od dnia 1.02.85 r. oprocentowaniu podlega wartość nominalna bonu wraz z należnymi odsetkami w dniu 1.02.85 w przypadku utrzymania bonu przez następny rok. Łączna wartość bonu rewaloryzacyjnego przedkładanego do realizacji po upływie kolejnych lat dalszego 3-letniego okresu utrzymania bonu wynosi:

Table with 5 columns: 'Jeżeli realizacja bonu następuje:', 'Wartość nominalna bonu', and four columns of values (100 zł, 500 zł, 1000 zł, 5.000 zł, 10.000 zł) corresponding to different terms (1, 2, 3 years).

Przedstawiając wszystkim zainteresowanym korzystne warunki wynikające z dalszego utrzymania bonów rewaloryzacyjnych zachęcamy do skorzystania z nich.

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Świdniku, ul. Słowackiego 18, zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które w dniu 1984.12.21 około godziny 18.30 były świadkami pobicia mężczyzny w rejonie restauracji „Świdniczanka” przy ulicy Słowackiego w Świdniku o zgłoszenie się do RUSW Świdnik, ul. Słowackiego 18, pokój nr 8, tel. 126-26 w. 218 — celem złożenia zeznań.

„GŁOS ŚWIDNIKA” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM LYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIĘPSIAK, IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji), WALDEMAR WAWRZYSZKO, BOŻENA WRÓBEL. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przędowników Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłosni 51-32. Druk Drukarnia zakładowa WSK „FZL-Świdnik” — Świdnik, ul. Przędowników Pracy 1, zam. 200 85.01.25 — 3.000 szt. — 1-4

Z OPTYMIZMEM

(Dokończenie ze str. 1) zakład konfekcji dziewiarzkiej. Zakład przy ulicy Klubowej 2/4 odwiedziliśmy w ubiegłym tygodniu. Jak się okazało spółdzielcy mają powody do satysfakcji — już w tych dniach rozpoczyna produkcję na zamówienie kolejnego odbiorcy z RFN — firmy „Con-tessa”. Będzie nim 11 tysięcy bluzek sztych z powierzonego surowca, tylko w pierwszym kwartale br.

ją za — jak to określili prezes Bat — kapitalna dla wychowania najmłodszych sprawę ze społecznego punktu widzenia. Rzecz nie w samych urlopach — dodał — lecz prawidłowej organizacji pracy na każdym stanowisku. Ale nie tylko dlatego ze spółdzielni nie odchodzi. Przyczyn jest kilka. Może na początek średnia zarobków. W zakładzie dziewiarstwa wyniosła ona za rok ubiegły dokładnie 15 673 zł. W zależności od warunków materialnych komisja socjalna Rady Nadzorczej przydziela najmniej uposażonym zapomogi. Jednorazowo jest to 5 tysięcy złotych. Osoby znajdujące się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej zwalniają się od opłat za wczasy, obozy, kolonie (także dla członków rodziny pracownika). Nie zdarzyło się aby ktoś nie otrzymał skierowania na wczasy. Albo takie paczki choinkowe: średnia wartość takiej paczki wynosi bodaj 260 zł tymczasem dzieci spółdzielców otrzymały paczki za złotych tysiąc! I to nie dzieci w wieku od lat trzech, ale wszystkie od „zera” do czterastu lat. Do tego można dodać wycieczki dla dzieci z okazji dnia dziecka, pamięć o emerytach przejawiająca się w nagrodach i okolicznościowych upominkach. Spółdzielcy szczerzą się również własną przychodnią zdrowia, która charakteryzuje się tym, że nie ma w niej... kolejek. Lekarze wynagradzani są nie gorzej niż pracownicy o których zdrowie dbają. Jak przy tym wszystkim spółdzielnia jeszcze wychodzi na swoje? To już tajemnica. Sukcesu.

U proggu kolejnego roku wypada życzyć spółdzielcom kolejnych dokonań, a nam — klientom, żeby ich wyroby można było również nabyć w świdnickich sklepach.

(ie)

Kino Lot

Repertuar od 21 stycznia do 7 lutego 1985 r. Czwartek (31.01.) i piątek (1.02.) — 17.00 i 19.15 COMA, USA, (18 I.); Sobota (2.02.) — 15.00 MARIA I MIRABELLA, rum. bo.; — 17.00 i 19.15 COMA, USA, (18 I.); Niedziela (3.02.) — 12.00 PORANEK; — 15.00 MARIA I MIRABELLA, rum. bo.; — 17.00 i 19.15 COMA, USA, (18 I.); Poniedziałek (4.02.) — 17.00 SUPER-POTWOR jap. bo.; — 19.15 Projekcja RDKF. Wtorek (5.02.) środa (6.02.) i czwartek (7.02.) 17.00 i 19.15 SUPER — POTWOR, jap. bo. Kino zastrzega sobie możliwość ewentualnych zmian w programie.

Kolegom i współpracownikom, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego drogiego Ojca TADEUSZA SKWARKA serdeczne podziękowania składa Rodzina

Jak wiadomo załogę „Fornalskiej” stanowią w całości — poza nielicznymi wyjątkami — kobiety. Z tego względu w przedsiębiorstwie, jak chyba mało gdzie odezwane są braki kadrowe powodowane odejściami na urlopy wychowawcze. Tymczasem kierownictwo „Fornalskiej” nie tylko, że nie patrzy na to zjawisko „krzywo”, ale... wręcz popiera te formę pomocy społecznej uznając